ulica cała pąsowa, budynki w niej

lekko omszałe, różowe dane są słowa

różowe upudrowane twarze i cisza.

bruk z kocich łbów wytarty,

łykaniem doustnym niegrzechów,

ściszone nocne szlochanie,

nie teraz lecz wczoraj, na przekór

sobie i tobie, przypadek, pęknięty

fundament, wyrwane marzenia

z oddechu w pytaniu co z nami

jest, będzie dalej.

ta miłość wcześniej wyśniona,

jak ogród cały w uśmiechu,

dziś połać do cna zachwaszczona

i tylko nie wiedzieć czemu

za oknem. mglisty świt całkiem siwy,

nieznany dzień ani przestrzeń.

w dali słychać dźwięk bitej szyby

przez serce o kształcie czereśni.

październik 2018

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Abi-syn, dodano 16.10.2018 20:27

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.